

Tomasz Lachowski  
Uniwersytet Łódzki

**Ludobójstwo w służbie imperium — pod-  
glebie ideowo-prawne i zbrodnicza prak-  
tyka Kremla. Rozważania na kanwie  
książki autorstwa Lauriego Mälksoo pt.:  
*O osobliwościach rosyjskiego stosunku do  
prawa międzynarodowego***

## **Wprowadzenie**

Trwająca w momencie przygotowywania niniejszego tekstu rosyjska agresja przeciwko Ukrainie — *de iure* od końca lutego 2014 r., a od 24 lutego 2022 r. przekształcona w inwazję na pełną skalę<sup>1</sup> — spowodowała otwarcie nowego rozdziału w ogólnoświatowej dyskusji co do skuteczności systemu prawa międzynarodowego publicznego, a także stosunku Federacji Rosyjskiej do swoich prawnomiędzynarodowych zobowiązań. Dotyczy to zarówno samej decyzji Kremla o napaści zbrojnej na suwerenne państwo ukraińskie, jak i jej konsekwencji — przede wszystkim szeregu naruszeń fundamentalnych zasad porządku prawnomiędzynarodowego przez Rosję, w tym zbrodni popełnianych przez rosyjskich wojskowych na narodzie ukraińskim. Jak się wydaje, co zostanie rozwinięte w dalszej części opracowania, można wśród nich wskazać również na „zbrodnię nad zbrodniami”, tj. ludobójstwo, którego Rosja dopuszcza się na grupie narodowej Ukraińców. Stwarza to naturalną paralelę do historycznych genocydalnych praktyk Kremla wobec narodów, które znalazły się w Związku Sowieckim (ZSRS). Zbrodni nigdy nierozliczo-

---

<sup>1</sup> Działania rosyjskie wobec Ukrainy zostały określone jako agresja m.in. przez Zgromadzenie Ogólne ONZ (rezolucja A/ES-11/1 z 2 marca 2022 r.) czy Radę Praw Człowieka ONZ (rezolucja A/HRC/RES/49/1 z 7 marca 2022 r.). Na forum ZO ONZ 141 państw głosowało za przyjęciem rezolucji, 35 wstrzymało się, a tylko 5, w tym Rosji i Białoruś, były przeciwko. Wyniki głosowania mogą świadczyć o powszechnym przekonaniu żywionym przez większość społeczności międzynarodowej, że postępowanie Federacji Rosyjskiej należy uznać za akt agresji.

nych w Rosji po upadku ZSRS, co pozwoliło na rozwinięcie się w tym państwie kultury bezkarności. Co więcej, pod przywództwem Władimira Putina w Federacji Rosyjskiej doszło do normatywnej (na poziomie obowiązującego prawa) oraz pozanormatywnej (na poziomie języka rosyjskiej debaty publicznej) rehabilitacji Związku Sowieckiego. W rezultacie, w kreowanej obecnie przez Kreml narracji politycznej wobec czasów sowieckich oraz współczesności interpretowanej przez „figury z przeszłości” (np. mit Wielkiej Wojny Ojczyźnianej czy pojęcia „bratnich narodów” zamieszkujących obszar dawnego ZSRS), dochodzi do stałego wypaczania podstawowych pojęć z zakresu prawa międzynarodowego — m.in. takich, jak: użycie siły zbrojnej, suwerenność, prawo do samostanowienia, prawa człowieka czy właśnie zbrodnia ludobójstwa. Nierzadko są one cynicznie „dopasowywane” do aktualnych potrzeb i interesów państwowych Federacji Rosyjskiej.

Celem niniejszego opracowania jest przebadanie wybranych aspektów ludobójczych praktyk Kremla wobec narodów z obszaru byłego ZSRS (względnie — Carstwa Rosyjskiego) określanym przez Rosję mianem jej „naturalnej strefy wpływów” w aspekcie historycznym oraz współczesnym. Analiza została przeprowadzona pod kątem percepcji prawa międzynarodowego przez Moskwę — wskazania ideowo-teoretycznego podglebia oraz przedstawienia głównych tez narracji w zakresie usprawiedliwienia realizacji dokonywanych zbrodni. Pomocne w tej mierze stało się odwołanie do opublikowanej niedawno w Polsce monografii Lauriego Mälksoo, estońskiego badacza prawa międzynarodowego i Rosji, profesora Uniwersytetu w Tartu, pt.: *O osobliwościach rosyjskiego stosunku do prawa międzynarodowego*<sup>2</sup>, wydanej przez Centrum Dialogu im. Juliusza Mieroszewskiego w 2022 r.<sup>3</sup>

W opracowaniu poruszone zostały kwestie podejścia ideowo-teoretycznego (doktryny) i praktycznego (państwa) do najważniejszych pojęć prawa międzynarodowego w świetle perspektywy badawczej Lauriego Mälksoo. Przeanalizowano w tym celu wkład Rosji/ZSRS w konceptualizację wybranych norm reżimu *ius in bello* (międzynarodowego prawa humanitarnego), reżimu *ius ad bellum* (regulującego użycie siły w stosunkach międzynarodowych) oraz definicji zbrodni ludobójstwa. Odniesiono się także do prawnopolitycz-

---

<sup>2</sup> L. Mälksoo, *O osobliwościach rosyjskiego stosunku do prawa międzynarodowego*, Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia: Warszawa 2022. Książka stanowi polski przekład anglojęzycznego oryginału z 2015 r. (L. Mälksoo, *Russian Approaches to International Law*, Oxford University Press: Oxford 2015).

<sup>3</sup> Pod względem formalnym książka została wydana pod wcześniejszą nazwą instytucji — Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia — powołanej mocą ustawy z 25 marca 2011 r. (Dz.U. 2011 nr 76 poz. 408). Po rozpoczętej 24 lutego 2022 r. inwazji na pełną skalę przez Rosję przeciwko Ukrainie 7 lipca 2022 r. doszło do nowelizacji ustawy (Dz.U. 2022 poz. 1512) oraz zmiany nazwy na Centrum Dialogu im. Juliusza Mieroszewskiego.

nej percepcji zobowiązania Federacji Rosyjskiej w zakresie rozliczenia historycznych sowieckich zbrodni, w szczególności mając na względzie rosyjską interpretację prawa międzynarodowego praw człowieka w relacji państwo-jednostka. Wreszcie, w świetle poczynionych ustaleń, podjęto próbę oceny podejmowanych z pobudek imperialnych praktyk ludobójczych Kremla względem narodów Europy Środkowo-Wschodniej. W artykule zastosowano kombinację następujących metod badawczych charakterystycznych dla nauk prawnych — metody teoretyczno-prawnej, metody historyczno-prawnej oraz metody analitycznej.

### **Stosunek Rosji/Związku Sowieckiego do prawa międzynarodowego w świetle perspektywy badawczej Lauriego Mälksoo**

W swoim opracowaniu Lauri Mälksoo podkreśla, że stosunek Kremla do prawa międzynarodowego — niezależnie, czy mowa o carskiej Rosji, Związku Sowieckim czy współczesnej Federacji Rosyjskiej — jest wypadkową toczącego od drugiej połowy XIX w. dyskursu naukowo-politycznego dotyczącego przynależności kulturowo-tożsamościowej Rosji w szerszej, europejskiej lub globalnej, prawno-politycznej perspektywie. Rosyjscy i sowieccy teoretycy oraz praktycy prawa międzynarodowego zaliczali państwo rosyjskie alternatywnie do świata europejskiego, euroazjatyckiego/panslawistycznego (wywodzącego się z idei Moskwy jako „trzeciego Rzymu”) lub wskazywali na Rosję/ZSRS jako niemal samowystarczającą odrębną „planetę” na orbicie porządku prawnomiędzynarodowego.

Badacze proeuropejscy tacy jak Fiodor Martens (1845–1909), Michaił Taube (1869–1961) czy w pewnej mierze Władimir Grabar (1865–1956), sytuujący Rosję jako część Europy i europejskiej myśli prawnomiędzynarodowej, należeli raczej do mniejszości wśród naukowców zajmujących się prawem międzynarodowym na przestrzeni ostatnich dwóch stuleci w państwie rosyjskim/sowieckim. Martens zaliczał Rosję od czasów Piotra I Wielkiego do rodziny „europejskich narodów cywilizowanych”, choć względem Starej Europy carska Rosja pozostawała jednak w oczach teoretyka tylko młodszym bratem. Nawoływał do przyjęcia przez Rosję kulturowego wzorca państw europejskich, który przejawiać miał się m.in. poszanowaniem przez władzę praw i wolności swoich obywateli (niedawnych poddanych).<sup>4</sup> Myśl Martensa w zakresie wagi relacji władza-jednostka również dla poszanowania prawa międzynarodowego przez państwo w relacjach zewnętrznych rozwijał następnie Michaił Taube, krytykując przy tym panslawistyczne idee Moskwy jako „trzeciego Rzymu” (wskazywał np., że z Bizancjum przejęto pełne uza-

---

<sup>4</sup> L. Mälksoo, *O osobliwościach...*, s. 84-85.

leżnienie władzy duchowej od władzy świeckiej). Badacz dowodził, że głównym problemem Wielkiego Księstwa Moskiewskiego rzutującym na wieki późniejsze (w tym czasy ZSRS) była „głęboka azjatyzacja Rosji” po tym jak w latach 1271–1480 była pod dominacją Złotej Ordy. Sytuacja ta nie zmieniła się jednak wraz z zakończeniem panowania mongolskiego, wręcz przeciwnie, stała się integralnym elementem dominującego postępowania moskiewskich/rosyjskich władców (po podbiciu przez Iwana IV Groźnego Chanatu Kazańskiego i Chanatu Astrachańskiego).<sup>5</sup>

Ideowym przeciwnikiem Fiodora Martensa był Nikołaj Danilewski (1822–1885), który w wydanej po porażce Rosji w wojnie krymskiej broszurze pt.: *Rosja i Europa* przekonywał, że państwo rosyjskie do Europy nie należy, swoje wyobrażenie o Rosji lokując raczej jako przywódcę świata panslawistycznego lub euroazjatyckiego.<sup>6</sup> Myśl tę rozwinął niemal wiek później Fiodor Kożewnikow (1903–1998), przedstawiciel rosyjskich/sowieckich natywiistów oraz euroazjatyizmu. W swoich pracach *Rosyjskie państwo i prawo międzynarodowe* oraz *Sowieckie państwo i prawo międzynarodowe* Kożewnikow twierdził, że państwo rosyjskie przyczyniło się do rozwoju prawa międzynarodowego nieraz niemal wbrew woli państw europejskich. Zachwalał ekspansję terytorialną Iwana IV Groźnego, podkreślając, że prowadził on „wojny sprawiedliwe”, ponieważ jednoczył „historyczne rosyjskie ziemie” pod panowaniem Moskwy. Postrzegał państwo rosyjskie/sowieckie jako odgrywające niezwykle rolę w historii prawa międzynarodowego, wskazując na postępowy charakter nauki i praktyki rosyjskiej (np. w utrzymaniu równowagi sił w Europie w XIX w.) oraz idee mesjanistyczne (np. wyzwolenie narodów słowiańskich Bałkanów spod dominacji osmańskiej). Spojrzenie Kożewnikowa na Rosję i prawo międzynarodowe stało się niemal dogmatem w czasie istnienia Związku Sowieckiego i jak można łatwo dostrzec w wielu kwestiach trwa niezmiennie do dziś.<sup>7</sup>

Używając sformułowania Samuela P. Huntingtona o „zderzeniu cywilizacji”, można zatem stwierdzić, że relacja Rosji/ZSRS do świata zachodniego w obszarze percepcji prawa międzynarodowego jest takim właśnie starciem.<sup>8</sup> XIX-wieczny koncert mocarstw oparty na zasadzie równowagi sił czy pojałtański bipolarny porządek międzynarodowy z bezpiecznikiem w postaci prawa weta stałych członków Rady Bezpieczeństwa (RB) ONZ — z korzystną dla Rosji/ZSRS pozycją światowego mocarstwa — są tego kla-

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 90-93.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 76-77.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 94-99.

<sup>8</sup> Co koresponduje z geopolitycznymi ideami Rosji jako euroazjatyckiego imperium głoszonymi przez Aleksandra Dugina, o czym pisał np. w książce pt.: *Podstawy geopolityki z 1997 r.*

rownym potwierdzeniem. Klasyczne „westfalskie” rozumienie suwerenności państwowej jako całkowitej i niepodlegającej ograniczeniom zaczęło jednak w trzech ostatnich dekadach ulegać wyraźnemu przeobrażeniu na rzecz „suwerenności jako odpowiedzialności”<sup>9</sup> i podkreślenia opartej na paradygmacie liberalnym normatywnej wartości uniwersalnych praw człowieka dla całej społeczności międzynarodowej. Doprowadziło to na początku XXI w. do konceptualizacji idei „odpowiedzialności za ochronę” (*responsibility to protect*, R2P). R2P miała stać się remedium na przypadki masowego naruszenia praw człowieka w przestrzeniach konfliktogennych, zakładając również w ostateczności możliwość przedsięwzięcia interwencji zbrojnej (interwencji humanitarnej) — w zgodzie z postanowieniami Karty Narodów Zjednoczonych (KNZ).<sup>10</sup> Nie zgadzało się to jednak z wyznawaną przez Moskwę filozofią prawa i stosunków międzynarodowych. Kreml utożsamiał bowiem R2P z „neoimperialną doktryną” Zachodu zmierzającą do siłowej zmiany reżimów politycznych w różnych częściach świata „pod pozorem ochrony praw człowieka” (np. w Libii w 2011 r.), co zresztą nie przeszkodziło Rosji kilka razy przywołać koncepcję „odpowiedzialności za ochronę” dla uzasadnienia swoich interwencji zbrojnych (m.in. na Krymie oraz we wschodniej Ukrainie w 2014 r.).<sup>11</sup> Dlatego też, wysuwając w grudniu 2021 r. propozycje zawarcia dwóch nowych traktatów Rosja-USA oraz Rosja-NATO w zakresie bezpieczeństwa, Kreml dążył w istocie do stworzenia prawnych podwalin nowego-starego globalnego porządku, na co z kolei Zachód przystać nie mógł.<sup>12</sup> Miał on się przejawiać ugruntowaną traktatowo dominującą rolą mocarstw, zdegradowaniem małych i średnich państw do bycia wyłącznie elementem „naturalnej strefy wpływów” tych wielkich oraz ograniczeniem roli prawa międzynarodowego do jedynie procedur formalnych bez jakiegokolwiek podbudowy aksjologicznej.<sup>13</sup>

<sup>9</sup> Szerzej: F.M. Deng, I.W. Zartman, D. Rotchild (red.), *Sovereignty as Responsibility: Conflict Management in Africa*, Brookings Institution Press: Washington D.C. 1996.

<sup>10</sup> Zob. G. Evans, *The Responsibility to Protect: Ending Mass Atrocity Crimes Once and For All*, Brookings Institution Press: Washington D.C. 2008.

<sup>11</sup> M. Kersten, *Does Russia have a 'responsibility to protect' Ukraine? Don't buy it*, „The Globe and Mail”, 4.03.2014, dostępne pod adresem: [www.theglobeandmail.com/opinion/does-russia-have-a-responsibility-to-protect-ukraine-dont-buy-it/article17271450/](http://www.theglobeandmail.com/opinion/does-russia-have-a-responsibility-to-protect-ukraine-dont-buy-it/article17271450/) (dostęp do wszystkich źródeł internetowych datuje się na dzień 11 października 2022 r.).

<sup>12</sup> Zob. S. Pifer, *Russia's draft agreements with NATO and the United States: Intended for rejection?*, „Brookings”, 21.12.2021, dostępne pod adresem: [www.brookings.edu/blog/order-from-chaos/2021/12/21/russias-draft-agreements-with-nato-and-the-united-states-intended-for-rejection/](http://www.brookings.edu/blog/order-from-chaos/2021/12/21/russias-draft-agreements-with-nato-and-the-united-states-intended-for-rejection/).

<sup>13</sup> Rosja zażądała, aby Sojusz Północnoatlantycki zakończył „ekspansję na wschód” (tj. zamknął możliwość akcesji Ukrainy do NATO) i wyraźnie ograniczył rozmieszczenie wojsk i uzbrojenia na wschodniej flance (m.in. w Polsce, Rumunii czy krajach bałtyckich). Ponadto

Jedną z konsekwencji takiego stanu rzeczy stało się odmienne rozumienie pozornie tych samych pojęć prawnomiędzynarodowych oraz przykładanie do nich różnej wagi przez Kreml w porównaniu ze stolicami świata euroatlantyckiego. Po pierwsze, dotyczy to swoistej „fetyzacji” terytorium jako podstawy mocarstwowości, co powoduje, że ekspansje terytorialne Moskwy uznawane są przez stronę rosyjską jako prawnie uprawnione („wojny sprawiedliwe”) i ideowo uzasadnione (przejaw „mesjanizmu”).<sup>14</sup> Po drugie, to funkcjonowanie Rosji/ZSRS jako „imperialnego podmiotu prawa międzynarodowego”, co powoduje, że pomimo formalnej suwerennej równości państw Rosja nadaje sobie przywilej swobodnego wpływania na najbliższe otoczenie określane przez Kreml mianem „naturalnej strefy wpływów”. Po trzecie, dominująca nadrzędność koncepcji suwerenności państwowej nad paradygmatem praw człowieka — przy czym ta suwerenność dotyczy przede wszystkim samej Rosji, nie zaś innych państw, zwłaszcza onegdaj objętych jurysdykcją carskiej Rosji lub ZSRS.<sup>15</sup> Po czwarte, przeświadczenie, że nośnikiem suwerenności może być tylko państwo rosyjskie, nie zaś „naród” bądź „społeczeństwo” (całkowicie pomijając w tej mierze „jednostkę”), co przekłada się również na podrzędne miejsce prawa międzynarodowego w krajowym porządku prawnym (w czasach sowieckich o wyższości prawa krajowego nad prawem międzynarodowym pisał m.in. Andriej Wyszyński, prokurator generalny oraz dyplomata ZSRS).<sup>16</sup> Wreszcie, po piąte, swobodna interpretacja takich pojęć jak choćby prawo do samostanowienia w zależności od aktualnej racji stanu Kremla (w czasach sowieckich jednoznacznie podkreślano prze-

---

proponowany traktat Rosja-NATO wprowadzać miały podział państw członkowskich Sojuszu na dwie odrębne kategorie: „starych członków” (państwa, które przystąpiły do Sojuszu przed 1997 r.) i „nowych członków” (państwa, które przystąpiły do NATO po tej dacie). Co znamienne, żądania Kremla nie były równoważone żadnymi potencjalnymi ustępstwami Rosji na rzecz świata zachodniego (zgodnie z przyjętą zasadą wzajemności). Zob. *Russia, U.S., NATO Security Proposals*, „Arms Control Association”, March 2022, dostępne pod adresem: [www.armscontrol.org/act/2022-03/news/russia-us-nato-security-proposals](http://www.armscontrol.org/act/2022-03/news/russia-us-nato-security-proposals).

<sup>14</sup> O konieczności ciągłego zdobywania terytorium jako o „zadaniu narodowym” Moskwy pisał przewrotnie historyk i sowietolog Richard Pipes. Szerzej: R. Pipes, *Rosja carów*, Wydawnictwo Bellona: Warszawa 2022.

<sup>15</sup> Można w tym miejscu przywołać tylko fasadową federalizację ZSRS i pozorną podmiotowość republik sowieckich jako podmiotów prawa międzynarodowego (w tym Ukrainiejskiej SRS i Białoruskiej SRS, mimo iż były one formalnie państwami członkowskimi ONZ). Zauważyć można, że w czasie jesieni ludów poszczególne republiki ZSRS zaczęły przyjmować deklaracje suwerenności, lecz nie były to akty jednoznaczne z ogłoszeniem przez nie niepodległości (co nastąpiło na mocy odrębnych aktów), ale początkowo wyłącznie nadrzędności prawa danej republiki nad prawem związkowym. Por. K. Karski, *Rozpad Związku Radzieckiego a prawo międzynarodowe*, Wydawnictwo Bellona: Warszawa 2015, s. 63 i nast.; s. 122 i nast.

<sup>16</sup> L. Mälksoo, *O osobliwościach...*, s. 180 i nast.

wagę zasady integralności terytorialnej i potępienie separatyzmu, współcześnie dostrzegane jest wyraźne „otwarcie się” na „samostanowienie” „ludów”, o ile działanie to jest korzystne z perspektywy interesów Rosji).<sup>17</sup>

### **Rola Kremla w konceptualizacji i tworzeniu wybranych norm *ius in bello*, *ius ad bellum* oraz definicji zbrodni ludobójstwa**

Lauri Mälksoo podkreśla fakt niewielkiego zaangażowania Rosji (lub ZSRS) w rozwój uniwersalnego prawa międzynarodowego — rozumianego jako produkt świata europejskiego (a później euroatlantyckiego). Przypadki, kiedy Kreml uczestniczył w procesie konceptualizacji norm prawa międzynarodowego, są raczej potwierdzeniem istnienia „rosyjskiego symulakrum porządku prawnomiędzynarodowego”<sup>18</sup>, „przepuszczonego” przez najważniejsze założenia imperialnych idei Moskwy — izolacjonizmu Wielkiego Księstwa Moskiewskiego, natywizmu carskiej Rosji, ideologii *homo sovieticus* w czasie ZSRS czy współczesnej koncepcji *russkogo mira*.<sup>19</sup> Innymi słowy — to działanie zdeterminowane koniecznością ciągłej rywalizacji na arenie międzynarodowej (zwłaszcza w relacji do najważniejszych mocarstw, nie postrzegając przy tym małych lub średnich państw jako równoprawnych partnerów/oponentów), porzucenia wartości międzynarodowej współpracy opartej na paradygmacie liberalnym oraz nieliczenia się z wewnętrznymi uwarunkowaniami we własnym państwie (w szczególności z oczekiwaniami/potrzebami swojego społeczeństwa czy poszczególnych jednostek).<sup>20</sup>

Estoński badacz wyróżnia w tej mierze np. wkład rosyjskiej carskiej dyplomacji w tworzenie zrębów międzynarodowego prawa humanitarnego (reżimu *ius in bello*), m.in. poprzez przyjęcie deklaracji petersburskiej z 1868 r., deklaracji brukselskiej z 1874 r. czy aktywność w trakcie konferencji pokojowej w Hadze z 1899 r.<sup>21</sup> Dodać w tym przypadku należy samą postać wspomnianego Fiodora Martensa, dzięki któremu w II konwencji haskiej z 1899 r. i IV konwencji haskiej z 1907 r. pojawiła się tzw. klauzula Martensa (generalna klauzula zawierająca „zasadę humanitarności i wymagania społecznego su-

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 202.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 290-291.

<sup>19</sup> Por. R. Pipes, *Rosyjski konserwatyzm i jego krytycy. Studium kultury politycznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego: Kraków 2009.

<sup>20</sup> Przy czym aktualnie obowiązująca ideologia polityczna Kremla (np. komunizm w czasie ZSRS) zdaje się być tylko narzędziem do realizacji imperialnych zamierzeń Moskwy i postrzegania prawa międzynarodowego właśnie z pozycji imperium. Por. R. Grosescu, N. Richardson-Little, *Revisiting State Socialist Approaches to International Criminal and Humanitarian Law: An Introduction*, „Journal of the History of International Law” 2019, vol. 29, issue 2, s. 168.

<sup>21</sup> L. Mälksoo, *O osobliwościach...*, s. 120-121.

mienia”). Co jednak ważne podkreślenia, zarówno w optyce Mälksoo, jak i innych uznanych badaczy prawa międzynarodowego<sup>22</sup>, rosyjskie zaangażowanie w kodyfikację reguł i norm konfliktu zbrojnego podyktowane było nie tyle wartościami humanitaryzmu i chęcią ograniczania wojen oraz ich niepożądanych skutków dla ludności cywilnej, ale celami natury politycznej w kierunku wzmocnienia pozycji Kremla na arenie międzynarodowej, jak i samej armii carskiej w przededniu I wojny światowej. Zbliżone motywacje charakteryzowały postawę dyplomacji sowieckiej w czasie konferencji z lat 1974–1977, której efektem było przyjęcie w 1977 r. I i II protokołów dodatkowych do konwencji genewskich z 1949 r. Wprowadzenie do twardego prawa międzynarodowego np. restrykcyjnej definicji legalnego celu wojskowego czy pozostawienie poza zakresem traktatów kwestię możliwego użycia broni jądrowej było korzystne dla ZSRS, pozwalając m.in. zniwelować przewagę technologiczną państw NATO, jednocześnie kamuflując to koniecznością polepszenia sytuacji ludności cywilnej w ramach toczonych konfliktów zbrojnych.<sup>23</sup> Dzisiejsza Rosja komunikuje zaś światu już wprost brak jakiegokolwiek znaczenia norm międzynarodowego prawa humanitarnego dla Kremla zarówno w warstwie narracyjnej, jak i czysto faktycznej. Egzemplifikacją tej pierwszej stała się notyfikacja z jesieni 2019 r. o częściowym wypowiedzeniu I protokołu dodatkowego z 1977 r. do konwencji genewskich z 1949 r. dotyczącego ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych motywowana „nieefektywnością działania Międzynarodowej Komisji dla Ustalenia Faktów” i brakiem rosyjskiego przedstawiciela w tej instytucji, mimo iż w momencie podejmowania decyzji przez prezydenta Władimira Putina Rosja znajdowała się w stanie międzynarodowego konfliktu zbrojnego z Ukrainą (od końca lutego 2014 r.).<sup>24</sup> Przykładem drugiej jest sposób prowadzenia działań zbrojnych przez wojska rosyjskie na terytorium Ukrainy w szczególności po 24 lutego 2022 r. Wskazać można na liczne przypadki umyślnego atakowania osób lub obiektów chronionych — ludności cywilnej, osiedli mieszkaniowych, szpitali, szkół itd., a także zachowania armii rosyjskiej wobec mieszkańców tymczasowo okupowanych terytoriów (to np.

<sup>22</sup> Por. A. Cassese, *The Martens Clause: Half a Loaf or Simply Pie in the Sky?*, „European Journal of International Law” 2000, vol. 11, no. 1, s. 187-216.

<sup>23</sup> M. Piątkowski, *Co oznacza wypowiedzenie przez Federację Rosyjską Protokołu dodatkowego do Konwencji genewskich, dotyczącego ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych?*, „Obserwator Międzynarodowy”, 22.10.2019, dostępne pod adresem: [www.obserwatormiędzynarodowy.pl/2019/10/22/co-oznacza-wypowiedzenie-przez-federacje-rosyjska-protokolu-dodatkowego-do-konwencji-genewskich-dotyczacego-ochrony-ofiar-międzynarodowych-konfliktow-zbrojnych-komentarz-piatkowski/](http://www.obserwatormiędzynarodowy.pl/2019/10/22/co-oznacza-wypowiedzenie-przez-federacje-rosyjska-protokolu-dodatkowego-do-konwencji-genewskich-dotyczacego-ochrony-ofiar-międzynarodowych-konfliktow-zbrojnych-komentarz-piatkowski/).

<sup>24</sup> *Ibidem*.

przypadki pozasądowych egzekucji, stosowania tortur, deportacji ludności czy zmuszania jej do służenia w wojsku okupanta).<sup>25</sup>

Jak się wydaje, w podobny sposób należy ocenić wkład Związku Sowieckiego w rozwój materii *ius ad bellum*. Zarówno w okresie międzywojennym, kiedy po raz pierwszy w historii prawa międzynarodowego doszło do prawnego zdelegalizowania wojny napastniczej w stosunkach międzynarodowych — na gruncie Traktatu Przeciwojennego (zwanego również Paktem Brianda-Kellogga) z 1928 r. — w trakcie II wojny światowej oraz tuż po niej, jak i w okresie zimnej wojny, aktywność Kremla była na tym polu rzeczywiście dość duża.<sup>26</sup> Dość wspomnieć realizację inicjatywy przyspieszenia wejścia w życie norm z Paktu Brianda-Kellogga dla państw z Europy Środkowo-Wschodniej, co zapewnił Protokół Litwinowa z 1929 r. To również propozycje sowieckie w zakresie przyjęcia definicji agresji — których przełożeniem stały się konwencje londyńskie z 1933 r.: Konwencja o określeniu napaści z ZSRS i m.in. Polską jako stronami oraz Konwencja o określeniu agresji z ZSRS i Czechosłowacją, Turcją oraz Rumunią jako stronami umowy — a także liczne paktu nieagresji zawierane przez ZSRS z Polską, Łotwą, Estonią czy Finlandią (wszystkie z 1932 r.). Z Litwą Związek Sowiecki podpisał zaś umowę określającą pojęcie agresji w 1933 r.<sup>27</sup> Niemniej rażące naruszenie ww. traktatów w 1939 i 1940 r. — a zatem ledwie kilka lat po ich wejściu w życie — poprzez agresję na Polskę, państwa bałtyckie i Finlandię nakazują podać w wątpliwość prawdziwe intencje strony sowieckiej i realne podejście Kremla do zasady *pacta sunt servanda*.<sup>28</sup>

Warto przywołać także stanowisko delegacji sowieckiej w osobach Arona Trainina oraz Iony Nikitczenki w czasie prac przygotowawczych zmierzających do stworzenia Międzynarodowego Trybunału Wojskowego (MTW) w Norymberdze dla osądzenia niemieckich zbrodniarzy z okresu II wojny światowej. Z jednej strony przedstawiciele ZSRS doszli do porozumienia z aliantami zachodnimi w zakresie wprowadzenia kategorii zbrodni przeciwko pokojowi do jurysdykcji MTW i określenia jej komponentów (wiedząc, że obejmie ona wszak jedynie zbrodniarzy nazistowskich, a nie osoby

<sup>25</sup> Por. P. Grzebyk, „Specjalna operacja wojskowa” Rosji w Ukrainie — indywidualna odpowiedzialność za zbrodnie agresji i zbrodnie wojenne, „Państwo i Prawo” 2022, nr 9, s. 66-67.

<sup>26</sup> Por. R. Grosescu, N. Richardson-Little, *Revisiting State Socialist Approaches...*, s. 165-166.

<sup>27</sup> Szerzej: P. Grzebyk, *Odpowiedzialność karna za zbrodnie agresji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego: Warszawa 2010. s. 32-44.

<sup>28</sup> Można skonstatować, że spośród dziesięciu państw, z którymi ZSRS zawarł umowy dotyczące pojęcia agresji lub paktu (o) nieagresji w latach 30. XX w., tylko jedno państwo uniknęło sowieckiej agresji, aneksji terytorium i/lub daleko posuniętych roszczeń terytorialnych. Zob. W. Czapliński, *Odpowiedzialność za naruszenia prawa międzynarodowego w związku z konfliktem zbrojnym*, Wydawnictwo Naukowe Scholar: Warszawa 2009, s. 25.

potencjalnie odpowiedzialne za popełnione zbrodnie pochodzące z państw alianckich).<sup>29</sup> Z drugiej zaś kategorycznie sprzeciwiali się, aby stworzyć taką definicję zbrodni agresji, która miałaby zastosowanie na przyszłość.<sup>30</sup> Wreszcie, w okresie zimnej wojny gros z propozycji sowieckich (w tym np. takie jak aneksja terytorium innego państwa lub jego części czy wysyłanie zbrojnych band przez jedno państwo przeciwko drugiemu<sup>31</sup>) weszło ostatecznie do definicji agresji z rezolucji Zgromadzenia Ogólnego (ZO) ONZ nr 3314 (XXIX) z 1974 r. Podjęte przez Rosję w lutym i kolejnych miesiącach 2014 r. działania względem Ukrainy w postaci nielegalnego oderwania Krymu od państwa ukraińskiego i rozpętania międzynarodowego konfliktu zbrojnego przy użyciu prorosyjskich bojowników na Donbasie, stanowiące *de iure* akt agresji, są w istocie otwartym zaprzeczeniem stanowiska ZSRS w zakresie percepcji agresji podczas pracy nad rezolucją ZO ONZ z 1974 r.

Z pewnością doszło do oficjalnego przeobrażenia zmiany podejścia Federacji Rosyjskiej do materii *ius ad bellum* w porównaniu z okresem sowieckim, kiedy ZSRS demonstrował „na zewnątrz” niezwykle restrykcyjne rozumienie pojęcia użycia siły w prawie międzynarodowym w ścisłej zgodzie z treścią KNZ. W czasie trwania ZSRS Kreml otwarcie wykluczał bowiem jakiegokolwiek przypadki np. interwencji humanitarnej bez podstawy prawnej płynącej z KNZ. W tym kontekście treść obowiązującej doktryny wojennej Federacji Rosyjskiej z 2014 r., zakładającej w punkcie 22., że:

Federacja Rosyjska uważa za uprawnione wykorzystanie sił zbrojnych i innych wojsk i służb [...] w celu zapewnienia ochrony swoich obywateli znajdujących się poza granicami Federacji Rosyjskiej, zgodnie z powszechnie uznanymi zasadami i normami prawa międzynarodowego, jak również międzynarodowymi umowami Federacji Rosyjskiej<sup>32</sup>

— można by uznać wręcz za rewolucyjną zmianę. Niemniej, jak słusznie zauważa Lauri Mälksoo, zmiana ta ma charakter wyłącznie retoryczny, wynikający ze specyficznego rozumienia relacji pomiędzy władzą a terytorium w prawie międzynarodowym przez Rosję<sup>33</sup>, tj. określenia „naturalnej strefy wpływów” Moskwy, pokrywającej się mniej więcej z granicami Związku Sowieckiego (a w najkorzystniejszym wariantcie z granicami Carstwa Ro-

<sup>29</sup> F. Hirsch, *How the Soviet Union Helped Establish the Crime of Aggressive War*, „Just Security”, 9.03.2022, dostępne pod adresem: [www.justsecurity.org/80599/how-the-soviet-union-helped-establish-the-crime-of-aggressive-war/](http://www.justsecurity.org/80599/how-the-soviet-union-helped-establish-the-crime-of-aggressive-war/).

<sup>30</sup> P. Grzebyk, *Odpowiedzialność...*, s. 136.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 98-107.

<sup>32</sup> *Военная доктрина Российской Федерации*, 25.12.2014, dostępne pod adresem: [www.rg.ru/documents/2014/12/30/doktrina-dok.html](http://www.rg.ru/documents/2014/12/30/doktrina-dok.html)

<sup>33</sup> L. Mälksoo, *O osobliwościach...*, s. 272 i nast.

syjskiego). Odpowiada to sygnalizowanej wcześniej w opracowaniu optyce Kremla, wskazującej, że system prawa międzynarodowego pozostaje w gruncie rzeczy „zabawą” dla mocarstw, w ramach którego to wyłącznie imperia są sobie suwerennie równe, a zasada ta nie dotyczy państw małych lub średnich (całkowicie wbrew postanowieniom KNZ). W rezultacie prowadzone przez Rosję wojny na początku lat 90. minionego stulecia w Mołdawii czy na Kaukazie, w 2008 r. w Gruzji, a od 2014 r. w Ukrainie mają z perspektywy Kremla charakter „wojen sprawiedliwych”<sup>34</sup>. Tak zresztą, zgodnie z logiką Kremla, należałoby interpretować zbrojne interwencje sowieckie przeprowadzone na Węgrzech w 1956 r. i w Czechosłowacji w 1968 r. jako odbywające się na obszarze jednego z „kręgów imperialnych” ZSRS<sup>35</sup>, a zatem w gruncie rzeczy uprawnione i legitymizowane.

Warto również pokrótce odnieść się do zachowania delegacji sowieckiej w czasie *travaux préparatoires* zmierzających do przyjęcia Konwencji NZ w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa z 1948 r. (sama materia „związku” Kremla i genocydu zostanie rozwinięta poniżej). Co jednak ważne nadmienienia, o ile we wcześniejszych przypadkach Kreml najczęściej „ukrywał się” za szczytnymi ideami, co do zasady nie niwecząc wysiłku społeczności międzynarodowej w przedmiocie przyjęcia najważniejszych dokumentów reżimów *ius ad bellum* oraz *ius in bello* (wypaczając je raczej na poziomie samej praktyki), o tyle w czasie negocjacji nad Konwencją ws. ludobójstwa, sowieccy dyplomaci otwarcie dążyli do jak największego zawężenia możliwości zastosowania traktatu do oceny praktyk ZSRS w tym zakresie, a jednocześnie zwiększenia sposobności napiętnowania państw zachodnich za genocyd. Początkowo przedstawiciele ZSRS chcieli integralnie powiązać zbrodnię ludobójstwa z ideologią nazistowsko-faszystowską na gruncie Konwencji, co jednak się nie powiodło. Nie udało się również utrzymać w tekście dokumentu propozycji tzw. ludobójstwa kulturowego — do czego zmierzał ZSRS, aby zyskać prawny oręż skierowany wobec państw zachodnich i ich polityki w dawnych koloniach wobec ludów tubylczych. Sukcesem zakończyło się zaś wypchnięcie poza ramy grup chronionych na bazie traktatu kategorii grup politycznych i grup społecznych, co wynikało z (kłamliwego) preko-

---

<sup>34</sup> Z pewnością nie zaś aktów, które naruszałyby normę *ius cogens* zakazującą agresji zbrojnej oraz zasadę suwerenności oraz integralności terytorialnej poszczególnych państw regionu poprzez utworzenie na ich terytorium podporządkowanych całkowicie Moskwie tzw. *quasi*-państw (a w rzeczywistości nielegalnych reżimów terytorialnych takich jak tzw. „Naddniestrzańska Republika Mołdawska” w Mołdawii lub tzw. „Doniecka Republika Ludowa” i tzw. „Ługańska Republika Ludowa” w Ukrainie).

<sup>35</sup> Zob. P. Kowal, *Testament Prometeusza. Źródła polityki wschodniej III Rzeczypospolitej*, Kolegium Europy Wschodniej im. Jana Nowaka Jeziorańskiego: Warszawa-Wojnowice 2019, s. 134 i nast. (oraz cytowana tam literatura).

nania Kremla, że wszelkie „tragedie” w czasie wykuwania tzw. nowego człowieka sowieckiego (np. Wielki Głód w sowieckiej Ukrainie z lat 1932–1933, Wielki Terror z lat 1937–1938 czy tzw. rozkułaczanie) dotknęły właśnie dane grupy polityczne lub społeczne, nie zaś grupy narodowe bądź etniczne — które są chronione postanowieniami Konwencji z 1948 r.<sup>36</sup> Dla porządku należy dodać, że i mocarstwa zachodnie nie chciały zbyt rozbudowanej definicji genocydu (jak choćby o wspomniane ludobójstwo kulturowe), co zwłaszcza w okresie zimnej wojny w praktyce zamroziło realne zastosowanie Konwencji ws. ludobójstwa na wiele dekad.<sup>37</sup>

Mając natomiast na względzie międzynarodową instytucjonalizację procesu ścigania i karania osób winnych popełnienia zbrodni ludobójstwa (oraz innych zbrodni międzynarodowych takich jak zbrodnie przeciwko ludzkości oraz zbrodnie wojenne, a także zbrodnie agresji), należy wskazać, że Federacja Rosyjska nie jest stroną Statutu Rzymskiego z 1998 r., tj. podstawy prawnej funkcjonowania Międzynarodowego Trybunału Karnego (MTK) w Hadze. W 2000 r. prezydent Putin podpisał Statut, nigdy go jednak później nie ratyfikując. Swoją podpis spod dokumentu wycofał zaś w 2016 r., po tym jak Biuro Prokuratora MTK opublikowało w swoim corocznym raporcie, że sytuacja obserwowana na Półwyspie Krymskim po jego aneksji przez Federację Rosyjską w lutym/marcu 2014 r. jest równoznaczna ze stanem międzynarodowego konfliktu zbrojnego pomiędzy Rosją a Ukrainą.<sup>38</sup> Oficjalnie podanym powodem było jednak to, że haski Trybunał „nie podzielił oczekiwań [strony rosyjskiej — przyp. TL] stania się prawdziwie niezależnym międzynarodowym trybunałem”<sup>39</sup>.

---

<sup>36</sup> Szerzej o postawie delegacji sowieckiej w czasie prac nad konwencją ws. ludobójstwa zob. W. Schabas, *Genocide in International Law. The Crime of Crimes*, Cambridge University Press: Cambridge 2009, s. 59-116.

<sup>37</sup> Szerzej: A. Weiss-Wendt, *The Soviet Union and the Gutting of the UN Genocide Convention*, University of Wisconsin Press: Madison 2017.

<sup>38</sup> The Office of the Prosecutor of the International Criminal Court, *Report on Preliminary Examination Activities (2016)*, 14.11.2016, s. 35, dostępne pod adresem: [www.icc-cpi.int/sites/default/files/iccdocs/otp/161114-otp-rep-PE\\_ENG.pdf](http://www.icc-cpi.int/sites/default/files/iccdocs/otp/161114-otp-rep-PE_ENG.pdf).

<sup>39</sup> Zob. S. Sayapin, *Russia's Withdrawal of Signature from the Rome Statute Would not Shield its Nationals from Potential Prosecution at the ICC*, „EJIL: Talk!”, 21.11.2016, dostępne pod adresem: [www.ejiltalk.org/russias-withdrawal-of-signature-from-the-rome-statute-would-not-shield-its-nationals-from-potential-prosecution-at-the-icc/](http://www.ejiltalk.org/russias-withdrawal-of-signature-from-the-rome-statute-would-not-shield-its-nationals-from-potential-prosecution-at-the-icc/).

## Stanowisko Kremla wobec wybranych praktyk Zachodu na gruncie prawa międzynarodowego — problem „responsywnej symetrii”

Warto w tym miejscu rozważań postawić pytanie, czy opisane powyżej postępowanie Rosji/ZSRS jest w istocie czymś szczególnym, ponieważ podobne praktyki („podwójne standardy”) stosowały bądź stosują także państwa zachodnie. Wspomniano już o polityce negocjacyjnej Zachodu zmierzającej do zawężenia definicji zbrodni ludobójstwa na mocy Konwencji z 1948 r. dla ograniczenia jej zastosowania przeciwko tym państwom. Co ciekawe w tym kontekście, to Związek Sowiecki dużo szybciej ratyfikował Konwencję ws. ludobójstwa (co stało się 3 maja 1954 r.) niż Stany Zjednoczone (dopiero 25 listopada 1988 r.). Podobnie jak Federacja Rosyjska, USA również nie są stroną MTK, a w latach 2020-2021 na mocy rozporządzenia prezydenta Donalda Trumpa pracowników Biura Prokuratora MTK oraz samego Trybunału objęto sankcjami za „antyamerykańską działalność MTK” w związku z prowadzeniem postępowań względem potencjalnych zbrodni popełnionych w czasie konfliktów w Afganistanie i Palestynie (zniesione dopiero przez Joe Bidena).<sup>40</sup>

Dość przypomnieć także bardzo kontrowersyjne z powodu ich niezgodności z prawem międzynarodowym, w szczególności materią *ius ad bellum* oraz prawem do samostanowienia/zasadą integralności terytorialnej, następujące wydarzenia. Po pierwsze, to interwencja humanitarna NATO w Federacyjnej Republice Jugosławii (FRJ) w 1999 r. bez mandatu RB ONZ (motywowana koniecznością ochrony ludności cywilnej Kosowa przed czystkami etnicznymi ze strony Serbów; nawiasem mówiąc, będąc jednym z głównych impulsów dla kreacji przywoływanej wcześniej w opracowaniu koncepcji *responsibility to protect*). Po drugie, interwencja zbrojna USA w Iraku w 2003 r. przeprowadzona również bez autoryzacji RB ONZ. Po trzecie, poparcie dla uznania niepodległości Kosowa w 2008 r. wyrażone przez państwa zachodnie na czele ze Stanami Zjednoczonymi.<sup>41</sup> Wszystkie one do dziś służą władzom na Kremlu na wskazywanie „hipokryzji Zachodu”, tj. cynicznego naruszania prawa

<sup>40</sup> S. Zaręba, *Sankcje USA wobec osób współpracujących z Międzynarodowym Trybunałem Karnym*, „Biuletyn PISM” nr 141 (2073), 2.07.2020, dostępne pod adresem: [www.pism.pl/publikacje/Sankcje\\_USA\\_wobec\\_osob\\_wspolpracujacych\\_z\\_Miedzynarodowym\\_Trybunalem\\_Karnym](http://www.pism.pl/publikacje/Sankcje_USA_wobec_osob_wspolpracujacych_z_Miedzynarodowym_Trybunalem_Karnym)

<sup>41</sup> W dużej mierze w kontrze do kluczowej rezolucji RB ONZ nr 1244 z 1999 r. co prawda pozostawiającej przyszłość Kosowa otwartą, ale w poszanowaniu suwerenności i terytorialnej integralności FRJ. Por. P. Daranowski, *Precedens Kosowa a przyszłość Bośni i Hercegowiny*, [w:] *Bośnia i Hercegowina 15 lat po Dayton: przeszłość — teraźniejszość — perspektywy*, P. Chmielewski, S.L. Szczesio (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego: Łódź 2011, s. 411-427.

międzynarodowego pod „idealistycznymi” i „uniwersalistycznymi” hasłami promocji praw człowieka i demokracji czy wręcz zakwestionowania całego porządku światowego ustalonego po II wojnie światowej na gruncie KNZ.<sup>42</sup> W konsekwencji procesy „fragmentaryzacji” bądź „regionalizacji” prawa międzynarodowego poprzez stworzenie „naturalnych stref wpływów” miałyby być dziełem świata zachodniego, na który Rosja „została zmuszona” odpowiedzieć, aby chronić swoje interesy państwowe.<sup>43</sup> I tak np. zrealizowane przez Kosovo w 2008 r. prawo do samostanowienia w oczach władz na Kremlu implikuje tezę o istnieniu prawnych podstaw do analogicznego prawa do samostanowienia Krymu, które zostało „uskutecznione” w 2014 r.

To dążenie do „responsywnej symetrii” ze światem Zachodu widoczne było również na gruncie dyskusji w przedmiocie ludobójstwa.<sup>44</sup> Na akty uznania danych wydarzeń za „zbrodnię nad zbrodniami” przez państwa zachodnie, jak np. masakrę w Srebrenicy w lipcu 1995 r. (a w sensie historycznym np. Hołodomor), Moskwa odpowiedziała zarzutem rzekomego ludobójstwa ze strony Gruzinów na ludności Osetii Południowej w 2008 r. czy rzekomego genocydu dokonanego przez stronę ukraińską na mieszkańcach Donbasu w latach 2014–2022 — oba te przypadki stanowiły *casus belli* dla użycia siły zbrojnej w Gruzji w 2008 r. oraz na terytorium Ukrainy po 2014 r., a zwłaszcza po 24 lutego 2022 r.

To, co jednak różni państwa świata zachodniego od Rosji, to demokratyczna forma rządów, kontrola sądowa władzy wykonawczej i działające w praktyce mechanizmy ochrony praw człowieka i obywatela (nawet mając na względzie nierzadkie przypadki ich spektakularnego naruszenia, np. przez USA w bazie Guantanamo). W konsekwencji realne istnienie prawa międzynarodowego w prawie wewnętrznym oraz antropocentryzm demokracji dają możliwość korekty polityki międzynarodowej państwa (również na poziomie krytyki aktywności rządu przez doktrynę prawa międzynarodowego), w tym wymuszanie zaprzestania dalszego łamania prawa międzynarodowego w danym obszarze lub żądanie podjęcia aktywności w innym (widoczne w przeszczeni rodzącego się w chwili obecnej prawa międzynarodowego ochrony środowiska naturalnego). W państwach autorytarnych/totalitarnych jest to co do zasady niemożliwe.

<sup>42</sup> L. Mälksoo, *O osobliwościach...*, s. 274-277.

<sup>43</sup> Argument ten został przywołany przez Władimira Putina co najmniej kilkakrotnie, m.in. w przemówieniu z 21 lutego 2022 r. uzasadniającego „konieczność” uznania przez Rosję niepodległości tzw. „Ługańskiej Republiki Ludowej” i tzw. „Donieckiej Republiki Ludowej”. Zob. *Обращение Президента Российской Федерации*, „Kremlin.ru”, 21.02.2022, dostępne pod adresem: [www.kremlin.ru/events/president/news/67828](http://www.kremlin.ru/events/president/news/67828)

<sup>44</sup> L. Mälksoo, *O osobliwościach...*, s. 283.

## Stosunek Federacji Rosyjskiej do prawnego zobowiązania w zakresie osądzenia historycznych zbrodni sowieckich — perspektywa praw człowieka

Po rozpadzie Związku Sowieckiego w 1991 r. Federacja Rosyjska nie podjęła działań ukierunkowanych na prawne osądzenie i pozaprawne potępienie zbrodni sowieckich oraz okresu represji i naruszeń podstawowych praw człowieka. Było to spowodowane polityczną ciągłością władzy w Rosji po upadku ZSRS i zachowaniem przywilejów przez dawną nomenklaturę. Pierwszy prezydent Federacji Rosyjskiej, Borys Jelcyn, sam wywodzący się ze środowiska Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego (pomimo iż pod koniec lat 80. XX w. należał do jej liberalnego skrzydła), zdawał sobie sprawę, że nie ma wystarczającej siły politycznej, aby radykalnie zerwać z sowiecką przeszłością Rosji. W rezultacie nie wszczęto postępowań karnych wobec osób winnych danych zbrodni i rażącego łamania prawa w czasie ZSRS, nie przeprowadzono dekomunizacji/lustracji/dekagiebizacji, nie podjęto reform najważniejszych instytucji państwa, nie otwarto archiwów służb. W praktyce jedynym działaniem z instrumentarium sprawiedliwości okresu przejściowego (*transitional justice*)<sup>45</sup> okazało się uchwalenie w 1991 r. ustawy o rehabilitacji ofiar represji politycznych, umożliwiającej wypłatę odszkodowań i uzyskanie pomocy materialnej przez tę kategorię osób.<sup>46</sup> Do pozytywnych zjawisk zaliczyć można również utworzenie Stowarzyszenia Memoriał w styczniu 1989 r. — a zatem jeszcze w czasie trwania ZSRS na fali gorbaczowowskiej polityki przebudowy.

<sup>45</sup> To pojęcie odnosi się do mechanizmów sądowych i pozasądowych ukierunkowanych na rozrachunek ze zbrodniami przeszłości przez społeczeństwa postautorytarne/posttotalitarne lub powojenne. Do pierwszej grupy środków zalicza się przede wszystkim międzynarodowe lub krajowe postępowania karne. Do drugiej — mechanizmy poszukiwania i opowiadania prawdy (takie jak np. komisje prawdy i pojednania), programy reparacyjne, reformy instytucjonalne. Dla postkomunistycznych państw z regionu Europy Środkowo-Wschodniej charakterystyczne były działania z zakresu lustracji, dekomunizacji czy weryfikacji pracowników służb autorytarnych/totalitarnych, jak również tworzenie instytutów pamięci narodowej — nierzadko jako centralnych organów kreujących politykę historyczną danego państwa po transformacji. Zob. R.G. Teitel, *Transitional Justice*, Oxford University Press: Oxford 2000, s. 6-9; A. Czarnota, *Między polityką a prawem, czyli o sprawiedliwości okresu przejściowego*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Philosophica. Ethica-Aesthetica-Practica” 2005, vol. 27, s. 13-35.

<sup>46</sup> Teoretycznie ustawa ta dawała również możliwość prawnokarnego ścigania funkcjonariuszy różnych organów represji takich, jak: Czeka (Wszechrosyjska Komisja Nadzwyczajna do Walki z Kонтrewolucją i Sabotażem), GPU-OGPU (Zjednoczony Państwowy Zarząd Polityczny) NKWD (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych) i MGB (Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego), a także prokuratorów i sędziów uczestniczących w systemie represji, ale z tej możliwości nigdy nie skorzystano. Zob. A. Grajewski, *Balast po komunizmie. Instytucjonalne rozliczenie komunizmu w krajach Europy Środkowej — opis struktur oraz okoliczności ich powstania*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2013, vol. 22, nr 2, s. 170.

Już w połowie lat 90. zeszłego stulecia doszło natomiast do stworzenia zrębów rosyjskiej polityki historycznej opartej na micie Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, będącej podstawą do późniejszej rehabilitacji Związku Sowieckiego, rezonującej również na inne były republiki ZSRS.<sup>47</sup> Podstawą normatywną stała się ustawa „O uwiecznieniu zwycięstwa narodu sowieckiego w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej” z 1995 r., kilkakrotnie nowelizowana od tego czasu. Jedną z poprawek wprowadziła zakaz utożsamiania działań III Rzeszy z ZSRS. Warto również wskazać na zmianę kodeksu karnego Federacji Rosyjskiej z 2014 r., penalizującą kwestionowanie wyroku MTW w Norymberdze oraz roli ZSRS w II wojnie światowej, a także nowelizację rosyjskiej konstytucji z 2020 r., ugruntowującą na poziomie ustawy zasadniczej mit Wielkiej Wojny Ojczyźnianej.<sup>48</sup> Symbolicznym aktem wieńczącym ten proces stała się zaś likwidacja Stowarzyszenia Memoriał na mocy wyroku rosyjskiego Sądu Najwyższego z 28 lutego 2022 r.<sup>49</sup>

Należy w tym miejscu uwypuklić, że o ile decyzja o tym, czy sięgnąć do środków *transitional justice* ma zasadniczo charakter polityczny, a kontekst ich wykorzystania wydaje się z pozoru jedynie wewnętrzny (tj. dotyczący wyłącznie dane państwo przechodzące transformację, a nie całą społeczność międzynarodową), o tyle sama koncepcja sprawiedliwości okresu przejściowego jest normatywnie osadzona w materii prawa międzynarodowego, praw człowieka, jak i międzynarodowego prawa karnego.

Przełomowym momentem w tej mierze stało się powołanie MTW w Norymberdze — co zostało wskazane powyżej, niezwykle ważnego organu również dla sowieckiej/rosyjskiej polityki historycznej jako „stemplującego” wygraną nad nazistowską III Rzeszą w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej — i osądzenie niemieckich zbrodniarzy na podstawie prawa międzynarodowego, a nie prawa krajowego jak miało to miejsce wcześniej. Bezpośrednim dziedzictwem Norymbergi jest zasada, że dany tryb zbrodni określany mianem zbrodni międzynarodowych (tj. zbrodnie przeciwko pokojowi — dziś zbrodnie agresji, zbrodnie wojenne, zbrodnie przeciwko ludzkości oraz w chwili obecnej także ludobójstwa, choć genocydu jako odrębnej zbrodni w jurysdykcji przedmiotowej Trybunału w Norymberdze nie było) powinien zostać

<sup>47</sup> O. Polegki, *Polityka historyczna jako narzędzie polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej na obszarze byłego ZSRR. Przypadek Ukrainy*, [w:] *Historia w dyplomacji publicznej*, B. Ociepka (red.), Wydawnictwo Naukowe Scholar: Warszawa 2015, s. 177-192.

<sup>48</sup> Szerzej: M. Domańska, J. Rogoża, *Naprzód, w przeszłość! Rosyjska polityka historyczna w służbie „wiecznego” autorytaryzmu*, „Raport OSW”, 25.5.2021, dostępne pod adresem: [www.osw.waw.pl/pl/publikacje/raport-osw/2021-05-25/naprzod-w-przeszlosc](http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/raport-osw/2021-05-25/naprzod-w-przeszlosc)

<sup>49</sup> *Sąd Najwyższy podtrzymał decyzję o likwidacji Stowarzyszenia Memoriał*, „Dzieje.pl”, 28.02.2022, dostępne pod adresem: [www.dzieje.pl/wiadomosci/sad-najwyzszy-podtrzymal-decyzje-o-likwidacji-stowarzyszenia-memorial](http://www.dzieje.pl/wiadomosci/sad-najwyzszy-podtrzymal-decyzje-o-likwidacji-stowarzyszenia-memorial)

osądzony, ponieważ interes prawny ma w tej mierze cała społeczność międzynarodowa, a pełnienie najwyższych funkcji państwowych czy posiadanie immunitetu nie zwalnia z odpowiedzialności za ich popełnienie.<sup>50</sup>

Po II wojnie światowej doszło do uchwalenia wielu istotnych traktatów — a także równoległego rozwoju prawa zwyczajowego (niepisanej praktyki państw popartej przeświadczeniem, że stanowi ona obowiązujące prawo) — wprowadzających zobowiązanie państwa w zakresie ścigania i karania przypadków zbrodni międzynarodowych, poważnych naruszeń praw człowieka czy prawa humanitarnego. Dotyczy ono również „historycznych zbrodni”, a już zwłaszcza wtedy, kiedy stanowią one przykłady nieprzedawnialnych zbrodni międzynarodowych. Obowiązek ten, będący równocześnie gwarancją niepowtórzenia się podobnych przypadków w przyszłości, obecny jest na poziomie uniwersalnego prawa międzynarodowego praw człowieka<sup>51</sup>, systemów regionalnych (m.in. Rady Europy na czele z Europejską Konwencją Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 1950 r.) oraz międzynarodowego prawa humanitarnego.<sup>52</sup> W kontekście omawianego zagadnienia osądzania przeszłych zbrodni przez państwa po transformacji, trzeba nadmienić, że z ww. traktatów wynika również zespół nadrzędnych praw ofiar korespondujący z zobowiązaniem państwa w zakresie ścigania i karania przypadków ciężkich naruszeń praw człowieka (co zostało dookreślone przez odpowiednie orzecznictwo m.in. Międzyamerykańskiego Trybunału Praw Człowieka czy Europejskiego Trybunału Praw Człowieka). To prawo do sprawiedliwości, prawo do prawdy i prawo do reparacji.<sup>53</sup> Pierwsze zakłada uzasadnione prawne oczekiwanie, że sprawca naruszenia zostanie pociągnięty do odpowiedzialności karnej. Drugie odnosi się do możliwości poznania okoliczno-

<sup>50</sup> R.G. Teitel, *Transitional Justice*, s. 20-21.

<sup>51</sup> Wpływając m.in. z Konwencji o zapobieganiu i karaniu zbrodni ludobójstwa z 1948 r., Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych oraz Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych (oba z 1966 r.), Konwencji o niestosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości z 1968 r., Konwencji w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karania z 1984 r. czy Międzynarodowej Konwencji w sprawie ochrony wszystkich osób przed wymuszonym zaginięciem z 2006 r. Warto dodać, że w lobbowaniu na rzecz przyjęcia Konwencji o niestosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości z 1968 r. istotną rolę odegrała aktywność ZSRS oraz komunistycznych państw satelickich. Zob. R. Grosescu, N. Richardson-Little, *Revisiting State Socialist Approaches...*, s. 168-169.

<sup>52</sup> To cztery konwencje genewskie z 1949 r. wraz z protokołami dodatkowymi z 1977 r.

<sup>53</sup> Szerzej: T. Lachowski, *Perspektywa praw ofiar w prawie międzynarodowym. Sprawiedliwość okresu przejściowego (transitional justice)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego: Łódź 2018, w szczególności rozdział 6 (prawo do sprawiedliwości), s. 183-260; rozdział 7 (prawo do prawdy), s. 261-305, oraz rozdział 8 (prawo do reparacji), s. 307-329.

ści danej zbrodni (aspekt indywidualny) i funkcjonowania całego systemu represji (wymiar zbiorowy). Trzecie zaś przewiduje możliwość wystąpienia z indywidualnym roszczeniem o naprawę szkód/krzywd, ale także np. rehabilitację osób prześladowanych politycznie przez reżim niedemokratyczny. W rezultacie, prawo międzynarodowe praw człowieka stało się normatywnym rdzeniem *transitional justice*, mającym zagwarantować, że państwo po transformacji odejdzie od zbrodniczych praktyk *ancien régime'u* na rzecz wartości demokracji i rządów prawa (*rule of law*), nie ulegając przy tym pokusie politycznej wendety na przedstawicielach dawnego systemu. Przy czym istnienie wskazanego zobowiązania prawnego i zespolonych z nim praw ofiar powoduje, że państwo powinno rozliczyć się ze swoją przeszłością nie tylko w sensie moralnym czy politycznym, ale właśnie prawnym.

Federacja Rosyjska została państwem członkowskim Rady Europy (RE) 28 lutego 1996 r., a 5 maja 1998 r. stała się stroną Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (EKPC). W związku z rozpoczęciem pełnoskalowej inwazji przeciwko Ukrainie, początkowo 25 lutego 2022 r. Komitet Ministrów Rady Europy (KMRE) zawiesił członkostwo Rosji w KMRE oraz w Zgromadzeniu Parlamentarnym Rady Europy (ZPRE). Następnie, 16 marca 2022 r., Rosja została ostatecznie usunięta z RE.<sup>54</sup>

Należy jednak stwierdzić, że rosyjska agresja przeciwko Ukrainie nie była jedynym powodem opuszczenia RE przez Federację Rosyjską — choć z pewnością stała się powodem decydującym — ponieważ był to *de facto* długotrwały proces związany ze strukturalnym i systemowym nieprzestrzeganiem przez państwo rosyjskie praw człowieka oraz niewykonywaniem wiążących to państwo wyroków ETPC. Odnosiło się to zwłaszcza do „wrażliwych politycznie” kwestii dla Rosji, zarówno w aspekcie wewnętrznym, jak i zewnętrznym. Do pierwszej grupy można zaliczyć np. głośną sprawę dotyczącą przedsiębiorstwa naftowego Jukos czy naruszenia międzynarodowego prawa humanitarnego w kontekście zobowiązań płynących z EKPC w czasie konfliktu zbrojnego w Czeczenii.<sup>55</sup> Do drugiej zaś konsekwencje międzynarodowych konfliktów zbrojnych z Gruzją w 2008 r. i z Ukrainą od 2014 r. w dziedzinie przestrzegania praw człowieka na terenach tymczasowo okupowanych przez

<sup>54</sup> 15 marca 2022 r. Rosja notyfikowała w trybie art. 7 Statutu RE chęć opuszczenia organizacji. Tego samego dnia ZPRE zagłosowało za wykluczeniem Rosji z tej organizacji (głosy: 216 — za; 0 — przeciw; 3 — wstrzymało się). W związku z tym 16 marca 2022 r. KMRE podjął decyzję w trybie art. 8 w związku z art. 3 Statutu RE o usunięciu Federacji Rosyjskiej z grona państw członkowskich RE.

<sup>55</sup> B. Ziemblicki, *Rosja jako strona Europejskiej konwencji praw człowieka*, [w:] *Wyzwania dla europejskiego systemu ochrony praw człowieka u progu trzeciej dekady XXI wieku. Tom II*, J. Jaskiernia, K. Spryszak (red.), Wydawnictwo Adam Marszałek: Toruń 2021, s. 811-815.

Federację Rosyjską czy odpowiedzialność Rosji za podtrzymywanie nielegalnych reżimów terytorialnych w Mołdawii oraz we wschodniej Ukrainie.<sup>56</sup>

Niejako obok tych dwóch warto wskazać na jeszcze trzecią grupę spraw — historycznych — w pewnej mierze łączącą oba wskazane aspekty, związaną z oceną postępowania Związku Sowieckiego w II wojnie światowej i tuż po niej przed ETPC. W części spraw Rosja występowała jako strona skarżona (np. w „sprawie katyńskiej” *Janowiec i inni przeciwko Federacji Rosyjskiej*<sup>57</sup>), w innej zaś jako interwenient (np. w sprawie *Kononow przeciwko Łotwie*<sup>58</sup>). Zwłaszcza wyrok Wielkiej Izby ETPC z 2010 r., w którym strasburski Trybunał stwierdził, że Wasilij Kononow, sowiecki partyzant z okresu II wojny światowej, mógł zostać skazany przez sądy łotewskie za popełnienie zbrodni wojennej, oraz wyrok ETPC z 2019 r. w sprawie *Drėlingas przeciwko Litwie*<sup>59</sup>, potwierdzający możliwość legalnego skazania Stanislovasa Drėlingasa, byłego funkcjonariusza MGB/KGB, przez sądy litewskie za dokonanie zbrodni ludobójstwa, stanowiły cios dla Moskwy z perspektywy rosyjskiej polityki historycznej opartej na micie Wielkiej Wojny Ojczyźnianej. Ważny międzynarodowy organ sądowy uznał bowiem, że zgodnie z prawem można mówić o zbrodniach wojennych czy nawet zbrodni ludobójstwa popełnianych przez przedstawicieli ZSRS, choć samo skazanie osób odpowiedzialnych nastąpiło na poziomie krajowym (Łotwy oraz Litwy).

Zgadając się z tezą Mälksoo, że zakładana w latach 90. XX w. przez państwa zachodnie oraz niektórych rosyjskich liberałów „akulturacja” w zakresie poprawy praw człowieka w Rosji poprzez włączenie tego państwa do RE się nie powiodła<sup>60</sup>, należy dodać, że Federacja Rosyjska świadomie nie przyczyniała się do rozwoju systemu EKPC, zarówno na poziomie samej Konwen-

---

<sup>56</sup> Zob. T. Lachowski, *Prawo międzynarodowe praw człowieka jako instrument przeciwdziałania skutkom poważnego naruszenia prawa międzynarodowego publicznego — analiza wybranych aspektów przypadku agresji Federacji Rosyjskiej wobec Ukrainy (w latach 2014-2018)*, „Wschođni Rocznik Humanistyczny” 2018, vol. 15, no. 4, s. 25-58.

<sup>57</sup> „Sprawa katyńska” była jednak rozstrzygnięta, co do zasady, po myśli Rosji. Co prawda ostatecznie ETPC orzekł, że Federacja Rosyjska naruszyła obowiązek współpracy z Trybunałem przy wyjaśnianiu okoliczności zbrodni katyńskiej (art. 38 EKPC), jednak Wielka Izba ETPC nie podzieliła wcześniejszych konkluzji Izby, twierdzącej, że umorzenie postępowania w sprawie zbrodni katyńskiej w rosyjskim postępowaniu krajowym i niedziałanie na rzecz wyjaśnienia jej okoliczności stanowiło pogwałcenie prawa do prawdy osób najbliższych bezpośrednich ofiar sowieckiej zbrodni z 1940 r. (art. 3 EKPC). Zob. wyrok Wielkiej Izby ETPC w sprawie *Janowiec i inni przeciwko Federacji Rosyjskiej*, 21.10.2013, skargi nr 55508/07 i 29520/09.

<sup>58</sup> Wyrok Wielkiej Izby ETPC w sprawie *Kononow przeciwko Łotwie*, 17.05.2010, skarga nr 36376/04.

<sup>59</sup> Wyrok ETPC w sprawie *Drėlingas przeciwko Litwie*, 12.03.2019, skarga nr 28859/16.

<sup>60</sup> L. Mälksoo, *O osobliwościach...*, s. 254.

cji, jak i rozwiązań wewnątrz krajowych. Spośród państw-stron EKPC Rosja najdłużej blokowała wejście w życie Protokołu 14 do Konwencji z 2004 r., zakładającego wzmocnienie systemu i kontroli wykonywania orzeczeń ETPC (ostatecznie Kreml ratyfikował go w 2010 r.). W okresie bycia członkiem RE Rosja zajmowała drugie miejsce wśród państw-stron EKPC w liczbie przypadków stwierdzenia pogwałcenia praw człowieka.<sup>61</sup> Wyroki ETPC — często niewykonywane — nie przyczyniły się do rozwoju prawa krajowego Federacji Rosyjskiej w kierunku poprawy standardu praw człowieka. Wręcz przeciwnie, pamiętając o przeważającej w rosyjskiej myśli prawnomiedzynarodowej teorii nadrzędności prawa krajowego nad prawem międzynarodowym (praw człowieka) i klasycznej wizji pełnej oraz całkowitej suwerenności, w grudniu 2015 r. w Rosji przegłosowano ustawę pozwalającą Sądowi Konstytucyjnemu na rewizję orzeczeń międzynarodowych organów praw człowieka, w tym ETPC, i stwierdzenie niemożliwości ich wykonania, jeśli naruszają one przepisy rosyjskiej ustawy zasadniczej. Przywoływana już ostatnia nowelizacja konstytucji Federacji Rosyjskiej z 2020 r. wprowadziła zaś zasadę, że traktaty międzynarodowe obowiązują Rosję tylko w takim zakresie, w jakim są zgodne z jej ustawą zasadniczą.

Jak się zatem wydaje, decyzja w zakresie nierozliczenia historycznych zbrodni sowieckich była mocna osadzona w omawianym w niniejszym opracowaniu rosyjskim rozumieniu prawa międzynarodowego — samowładności i całowładności suwerennego państwa, nadrzędności prawa krajowego nad regulacjami z zakresu praw człowieka i nic nieznaczącej pozycji jednostki w systemie państwa rosyjskiego. Osądzenie przeszłych zbrodni mogłoby w tym ujęciu być potraktowane jako przejaw słabości państwa, a nie konieczności jego stałego wzmacniania jako „imperialnego podmiotu prawa międzynarodowego” i nieuchronnej konfrontacji z przedstawicielami świata zachodniego, w którym wartość normatywna praw człowieka oparta na paradygmacie liberalnym dominuje. Ugruntowany prawnie mit Wielkiej Wojny Ojczyźnianej jest środkiem do realizacji tego założenia.

### **Ludobójstwo w służbie imperium — wybrane aspekty genocydalnej praktyki Kremla w kontekście podejścia Rosji do prawa międzynarodowego**

Stosunkowo niewiele miejsca w *O osobliwościach rosyjskiego...* Lauri Mälksoo poświęca tematowi stosunku Rosji do zbrodni ludobójstwa w ujęciu teoretycznym, całkowicie pomijając kwestię realizacji praktyk genocydalnych

<sup>61</sup> B. Ziemblicki, *Rosja jako strona...*, s. 807-808.

przez Kreml.<sup>62</sup> Należy jednak podkreślić, że stosunek ten jest naturalną konsekwencją zaprezentowanego powyżej podejścia państwa rosyjskiego/sowieckiego do prawa międzynarodowego.

Pojęcie „ludobójstwo” zostało ukute przez Rafała Lemkina, polskiego prawnika pochodzenia żydowskiego. W wydanej w 1944 r. książce pt. *Rządy państw osi w okupowanej Europie* Lemkin użył po raz pierwszy słowa ludobójstwo (*genocide*)<sup>63</sup>, rozumiejąc tę zbrodnię jako „skoordynowany plan różnorodnych działań, mających na celu unicestwienie (zniszczenie) grupy [...] narodowej i etnicznej”<sup>64</sup>. W rezultacie, według prawnika, ludobójstwo mogło przybrać formę eksterminacji fizycznej czy biologicznej, ale także genocydu politycznego, społecznego, kulturowego, ekonomicznego, religijnego, a nawet moralnego. Warto podkreślić, że w oczach twórcy pojęcia *genocide* ludobójstwo stanowiło typ zbrodni imperialno-kolonialnej, ponieważ Lemkin dostrzegał, że genocyd następuje zazwyczaj w dwóch fazach: „pierwsza — zniszczenie narodowych wzorów życia grupy poddanej opresji; druga — narzucenie narodowych sposobów życia opresora”<sup>65</sup>, niejednokrotnie w warunkach asymetrii realnej władzy pomiędzy grupą sprawców (np. rządzących) a grupą ofiar (podporządkowanych).<sup>66</sup>

Jak już zostało to wspomniane, Związek Sowiecki brał aktywny udział w formowaniu definicji zbrodni ludobójstwa w czasie prac przygotowawczych zmierzających do przyjęcia Konwencji NZ w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, co nastąpiło 9 grudnia 1948 r. Warto przypomnieć w tym miejscu, że nadrzędnym celem Kremla było umiejętne zakreślenie parametrów genocydu, aby z jednej strony zawęzić możliwość zastosowania Konwencji wobec aktywności ZSRS, a z drugiej, by uzyskać środek prawny dla możliwości obarczania mocarstw zachodnich odpowiedzialnością za ludobójstwo. Głównym osiągnięciem sowieckiej dyplomacji z perspektywy interesów Kremla było niedopuszczenie do włączenia do kategorii grup chronionych na gruncie Konwencji grup politycznych i grup społecznych, a także

<sup>62</sup> Jednocześnie kwestia sowieckich zbrodni na narodach państw bałtyckich, w tym problematyka zbrodni ludobójstwa, była niejednokrotnie przedmiotem opracowań naukowych estońskiego badacza. Np. L. Mäklsoo, *Soviet Genocide? Communist Mass Deportations in the Baltic States and International Law*, „Leiden Journal of International Law” 2001, vol. 14, s. 757-787.

<sup>63</sup> Neologizm z połączenia słów *genos*, z greki „rasa”, oraz *cide*, po łacinie „zabijać”.

<sup>64</sup> R. Lemkin, *Rządy państw Osi w okupowanej Europie. Prawa okupacyjne, analiza rządzenia, propozycje zadośćuczynienia*, Wydawnictwo Naukowe Scholar: Warszawa 2013, s. 110.

<sup>65</sup> *Ibidem*, s. 110.

<sup>66</sup> Por. G. Poberezhny, *Totalitarno-kolonialny wymiar sowieckiego ludobójstwa narodu ukraińskiego w świetle myśli Rafała Lemkina. Analiza politologiczna*, „Władza Sądzenia” 2021, nr 20, s. 56-57.

eliminacja takich czynów ludobójczych z definicji zbrodni, które mogłyby być zarzucone ZSRS (np. masowe deportacje). W konsekwencji międzypaństwowych rokowań z definicji ludobójstwa usunięto również ludobójstwo kulturowe (w tym przypadku wbrew zamierzeniom Moskwy<sup>67</sup>), zostawiając na gruncie obowiązującego prawa międzynarodowego „jedynie” genocyd fizyczny oraz biologiczny (poszczególne czyny ludobójcze są elementem obiektywnym zbrodni — *actus reus*). Ważnym posunięciem negocjujących państw było także wprowadzenie do definicji zbrodni konieczności istnienia u sprawcy specjalnego „zamiaru” (*dolus specialis*) wyniszczenia danej grupy chronionej w całości lub części (element subiektywny — *mens rea*), co zresztą powoduje, że do dziś relatywnie mało wyroków skazujących za ludobójstwo zostało wydanych przez międzynarodowe sądy karne w związku z trudnością z udowodnieniem zamiaru.<sup>68</sup>

Ostatecznie zbrodnia ludobójstwa została określona w art. II Konwencji z 1948 r. jako:

[...] którykolwiek z następujących czynów, dokonany w zamiarze zniszczenia w całości lub części grup narodowych, etnicznych, rasowych lub religijnych, jako takich: (a) zabójstwo członków grupy; (b) spowodowanie poważnego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia psychicznego członków grupy; (c) rozmyślne stworzenie dla członków grupy warunków życia, obliczonych na spowodowanie ich całkowitego lub częściowego zniszczenia fizycznego; (d) stosowanie środków, które mają na celu wstrzymanie urodzin w obrębie grupy; (e) przymusowe przekazywanie dzieci członków grupy do innej grupy.<sup>69</sup>

Konwencja ws. ludobójstwa weszła w życie 12 stycznia 1951 r. Związek Sowiecki ratyfikował ją 3 maja 1954 r. W praktyce do końca zimnej wojny traktat pozostał jednak *de facto* martwym dokumentem.

<sup>67</sup> Za pozostawieniem ludobójstwa kulturowego w definicji ludobójstwa optował początkowo również Rafał Lemkin, ekspert NZ w czasie prac przygotowawczych, ponieważ było to zbieżne z jego własną koncepcją genocydu. Rozumiejąc jednak, że ewentualne wycofanie się z negocjacji przez Związek Sowiecki może zniweczyć całość procesu przyjęcia Konwencji ws. ludobójstwa, prawnik porzucił swój pierwotny pomysł na rzecz sukcesu samej Konwencji.

<sup>68</sup> Co ciekawe, dla twórcy pojęcia ludobójstwo zamiar nie był tak kluczowy. Jak wskazuje Gennadi Pobereźny: „kwestia zamiaru [...] nie była dla Rafała Lemkina zasadnicza, ponieważ uważał on, że dowód na zamiar jest obecny w rezultacie dokonania danej [...] zbrodni („*the proof of a pudding is in the eating*”), co oznacza, że zamiar wypływa z samego czynu [...] składającego [...] się na zbrodnię ludobójstwa”. Zob. *ibidem*, s. 57.

<sup>69</sup> Konwencja w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 9 grudnia 1948 r. (ratyfikowana zgodnie z ustawą z dnia 18 lipca 1950 r.), (Dz.U. 1952 nr 2 poz. 9).

Czy obawy ZSRS były uzasadnione? Patrząc z perspektywy możliwości prawnokarnego osądzenia konkretnych osób fizycznych odpowiedzialnych za zbrodnię genocydu przed właściwym międzynarodowym sądem karnym — nie. Po pierwsze, przewidywany przez art. VI Konwencji z 1948 r. międzynarodowy trybunał karny nie powstał jeszcze przez kolejne pół wieku (MTK z siedzibą w Hadze został utworzony dopiero w 1998 r.) — również przez postawę Moskwy. Po drugie, było bardzo wątpliwe, aby na poziomie międzynarodowym próbowano ścigać czyny popełnione przed wejściem w życie Konwencji (zwłaszcza że w jurysdykcji przedmiotowej MTW zbrodnia ludobójstwa nie została wyszczególniona), godząc tym samym w zasadę nieretroaktywności prawa karnego, nawet jeśli dana sytuacja związana jest ze zbrodniami, które nie ulegają przedawnieniu. Jedyne realne prawne zagrożenie dotyczyło zatem czynów ludobójczych, które funkcjonariusze ZSRS podjęli po podpisaniu traktatu przez to państwo 16 grudnia 1949 r., ponieważ nawet nie będąc jeszcze państwem-stroną Konwencji, państwo-sygnatariusz zobowiązuje się nie działać wbrew celowi danej umowy międzynarodowej. Były to np. represje wymierzone w narody państw bałtyckich, choć zgodnie z logiką sowiecką w „grupy polityczne” (np. antysowiecki podziemny ruch niepodległościowy, tzw. „leśnych braci”), a nie „grupy narodowe”. Nawiasem mówiąc, kwestia ta wróciła na agendę międzynarodową i wokandę sądową dopiero w XXI w., o czym poniżej.

Nie oznacza to jednak, że nie można przeprowadzić naukowej analizy — nawet w ujęciu retrospektywnym — próbując odpowiedzieć na pytanie, czy zbrodnicze działania Kremla mogą być uznane za ludobójstwo. Tego zresztą przedstawiciele ZSRS chcieli uniknąć, ponieważ mogło to przynieść pewne reperkusje na płaszczyźnie międzynarodowych stosunków politycznych i wizerunku państwa sowieckiego jako głównego „wyzwolicielea Europy spod nazizmu”.

Według różnych szacunków śmierć z rąk przedstawicieli ZSRS poniosło od 20 do 60 milionów ludzi w czasie trwania Związku Sowieckiego i jednoczesnego brutalnego wykuwania imperialnej idei „nowego człowieka sowieckiego” (*homo sovieticus*)<sup>70</sup>. Bez wątpienia — choć sam system łagrów Gułag, w którym śmierć poniosło tysiące „wrogów władzy sowieckiej”, funkcjonował aż do 1987 r. — to przede wszystkim pierwszy etap tworzenia *homo sovieticus*, zakończony wraz ze śmiercią Józefa Stalina (5 marca 1953 r.), charakteryzował się największą brutalnością i natężeniem zbrodni. Z per-

<sup>70</sup> Por. S. Courtois, *Zbrodnie komunizmu*, [w:] *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, K. Bartošek, S. Courtois, J.-L. Margolin, A. Paczkowski, J.-L. Panné, N. Werth, Prószyński i S-ka: Warszawa 1999, s. 23–49; R. Rummel, *Lethal Politics: Soviet Genocide and Mass Murder since 1917*, Transaction Publishers: New Jersey 1990.

spektywy rządzących na Kremlu wynikały one z „konieczności” umocnienia władzy w pierwszych latach formowania się państwa sowieckiego, w szczególności po odejściu od założeń leninowskiego samostanowienia (przejawiającego się choćby w federacyjnej strukturze ZSRS) na rzecz stalinowskiej centralizacji władzy i całkowitej fasadowości federalizmu sowieckiego. Wymagało to pełnego podporządkowania zarówno narodów i grup etnicznych, jak i grup politycznych oraz społecznych nadrzędnej władzy sowieckiej w Moskwie. W konsekwencji poszczególne republiki przystoczyły się w *de facto* „wewnętrzne kolonie”. Dla Nikołaja Iwanowa to jedno z podstawowych uwarunkowań wewnętrznych dla ludobójczej polityki Stalina.<sup>71</sup> Z kolei według Normana M. Naimarka, Stalin, obarczając kolejne grupy narodowe i polityczne/społeczne winą za niezrealizowanie poszczególnych etapów kolektywizacji i industrializacji ZSRS, dehumanizował je, przeznaczając do wyniszczenia, co stanowiło ideowe podglebie ludobójstwa.<sup>72</sup> To np. stworzenie warunków do zamorzenia głodem ludności na sowieckiej Ukrainie w latach 1932–1933, specjalna „operacja polska” NKWD z lat 1937–1938 czy Wielki Terror z lat 1937–1938 (w tym fala tzw. rozkułaczania). Lata II wojny światowej stały się zaś okazją do zbrodniczego „dokończenia” sowietyzacji poszczególnych mniejszości narodowych (zbrodnia katyńska jako swoiste zwieńczenie ludobójczej antypolskiej operacji NKWD z drugiej połowy lat 30. XX w.<sup>73</sup>) czy całych narodów (deportacja Tatarów krymskich w głąb ZSRS w 1944 r.) poprzez siłowe „przekształcenie” tożsamości narodowej w imperialną tożsamość klasową. Wreszcie okres bezpośrednio po II wojnie światowej stanowił domknięcie procesu wdrażania totalitarnej idei „nowego człowieka sowieckiego” na zachodnich rubieżach ZSRS, np. poprzez masowe deportacje ludności okupowanych państw bałtyckich czy zwalczanie antysowieckich podziemnych ruchów niepodległościowych.

Z pewnością — patrząc przez pryzmat definicji zbrodni ludobójstwa z Konwencji z 1948 r. — nie wszystkie wskazane powyżej zbrodnie sowieckie mogą być określone jako ludobójstwo w zgodzie z literą prawa międzynarodowego (co nie znaczy, że nie mogą być zakwalifikowane jako np. zbrodnie przeciwko ludzkości). Dotyczy to zarówno sytuacji, kiedy obiektem represji stawały się wyłączone z treści traktatu grupy polityczne/społeczne (np. kułacy), jak i działań, które nie mieszczą się w liście czynów ludobójczych przewidzianych przez Konwencję. Z drugiej strony, jeśli takie akty jak masowe

<sup>71</sup> N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo. Polacy w państwie Stalina — „Operacja Polska” 1937–1938*, Wydawnictwo Znak: Kraków 2014, s. 448–449.

<sup>72</sup> N.M. Naimark, *Ludobójstwa Stalina*, Instytut Pileckiego: Warszawa 2020, s. 174–175.

<sup>73</sup> Tak np. uważa Karol Karski. Zob. K. Karski, *The Crime of Genocide Committed Against the Poles by the USSR Before and During WWII: An International Legal Study*, „Case Western Reserve Journal of International Law” 2013, vol. 45, no. 3, s. 706–712.

deportacje czy przejawy ludobójstwa kulturowego (np. degradacja języka danej mniejszości narodowej/etnicznej), które w traktacie nie występują, są „dopełnieniem” czynów ludobójczych z treści Konwencji z 1948 r., to mogą one służyć za dowód na istnienie szczególnego zamiaru wyniszczenia danej grupy chronionej w całości lub części.<sup>74</sup> Niemniej przynajmniej część z ww. zbrodni takie kryterium spełnia — przede wszystkim operacje wymierzone w całe narody, mniejszości narodowe bądź etniczne (np. „operacja polska”, ale także Wielki Głód w sowieckiej Ukrainie).

Poglądowym przypadkiem stosunku Kremla do własnych zbrodni jest Wielki Głód (Hołodomor) z lat 1932–1933. Początkowo propaganda sowiecka zaprzeczała wystąpieniu głodu, a publikujących po II wojnie światowej najczęściej w Ameryce Północnej lub Europie Zachodniej swoje wspomnienia ocalałych z Wielkiego Głodu próbowała zdyskredytować jako kłamców. Symbolem tego działania stała się wydana w 1987 r. książka pt.: *Oszustwo, głód i faszyzm. Mit o ukraińskim ludobójstwie od Hitlera po Harvard* firmowana nazwiskiem kanadyjskiego działacza komunistycznego, Douglasa Tottle’a, w rzeczywistości zredagowana w Moskwie.<sup>75</sup> To właśnie na jej łamach Kreml stworzył podwaliny mitu faszystowsko-nazistowskiej ukraińskiej diaspory, ściśle współpracującej ze Stanami Zjednoczonymi, rozszerzonej oraz wykorzystywanej po 2014 r., a w szczególności po 24 lutego 2022 r. wobec współczesnej Ukrainy. Następnym etapem polityki dezinformacji było minimalizowanie skutków głodu, podważanie faktu jego zaplanowania przez Kreml oraz rzekomej „unikalności” ukraińskiego cierpienia, nazywając wydarzenia z lat 1932–1933 „tragedią” (teza powtarzana również przez prosyjskiego prezydenta Ukrainy z lat 2010–2014, Wiktora Janukowycza<sup>76</sup>). Ponadto, po ustawowym uznaniu Hołodomoru przez Ukrainę za ludobójstwo w 2006 r. oraz specjalnym postępowaniu sądowym w Kijowie toczonym w latach 2009–2010, w którym oskarżono m.in. Józefa Stalina oraz Wiaczesława Mołotowa za popełnienie zbrodni ludobójstwa na narodzie ukraińskim poprzez wywołanie sztucznego głodu, Rosja zaczęła zastraszać inne suwerenne państwa, aby nie uznawały Hołodomoru jako ludobójstwa.<sup>77</sup> Wreszcie ostatecznym — tym razem prawnym — argumentem Kremla jest to, że celem ewentualnych stalinowskich represji stały się grupy polityczne/ społeczne (kułacy), a nie Ukraińcy jako grupa narodowa.

<sup>74</sup> Zob. W. Schabas, *Genocide in International Law...*, s. 216-218.

<sup>75</sup> A. Applebaum, *Czerwony głód*, Wydawnictwo Agora: Warszawa 2018, s. 389-390.

<sup>76</sup> *Ibidem*, s. 406.

<sup>77</sup> *Ibidem*, s. 404.

Warto przywołać w tym kontekście spojrzenie na sowieckie zbrodnie z lat 20. i 30. minionego stulecia w Ukrainie zaprezentowane przez Rafała Lemkina. W wygłoszonym w 1953 r. referacie — a zatem już po wejściu w życie Konwencji ws. ludobójstwa — sowieckie represje wobec narodu ukraińskiego rozpoczęte jeszcze w latach 20. XX w., a zintensyfikowane w następnej dekadzie, Lemkin określił „prawdopodobnie klasycznym przykładem sowieckiego ludobójstwa, jego najdłuższego i najobszerniejszego eksperymentu w rusyfikacji”<sup>78</sup>. Dowodził, że ludobójstwem należy nazwać nie tylko sam Wielki Głód lat 1932–1933, ale także dłuższy ciąg wydarzeń, odnoszący się także do represji na ukraińskiej inteligencji oraz likwidację niezależnego Ukraińskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego. Dotkniętą najbardziej sztucznym głodem ludność chłopską Lemkin opisał jako „skarbnicę tradycji, folkloru i muzyki, języka narodowego i literatury, ducha narodowego Ukrainy”<sup>79</sup>, co można rozumieć — używając języka Konwencji z 1948 r. — jako uznanie jej za grupę narodową, nie zaś grupę polityczną. Ponadto Lemkin postrzegał sowieckie ludobójstwo na narodzie ukraińskim — a zatem nieograniczone tylko do tragicznych dwóch lat 1932–1933 — jako zbrodnię imperialno-kolonialną, co wynika z jego twierdzenia, że wieńczącym etapem genocydu stało się zasiedlenie obszarów w szczególności południowej i wschodniej Ukrainy — gdzie najwięcej osób zostało zamorzonych głodem — przez inne narodowości, w tym etnicznych Rosjan.<sup>80</sup>

W sukurs Lemkinowi po ponad pół wieku przyszły sądy litewskie, osądzające dawnych funkcjonariuszy sowieckich organów represji za zbrodnię ludobójstwa. Wspominana już w niniejszym opracowaniu sprawa *Drélingas przeciwko Litwie* przed ETPC z 2019 r. dotyczyła możliwości skazania przez krajowe sądy państwa litewskiego Stanisłovasa Drélingasa, byłego funkcjonariusza MBG/KGB za zbrodnię ludobójstwa, polegającą na schwytaniu i zaarrestowaniu jednego z przywódców litewskiego antysowieckiego podziemia niepodległościowego, Adolfa Ramanauskasa (ps. „Vanagas”, tj. jastrząb) w 1956 r. W późniejszym okresie zaowocowało to pokazowym procesem lidera „leśnych braci”, jego następczym skazaniem oraz straceniem.<sup>81</sup> Stawiany Litwie zarzut przez skazanego przez krajowy wymiar sprawiedliwości Drélingasa dotyczył złamania art. 7 EKPC (zakaz karanania bez

<sup>78</sup> R. Lemkin, *Sowieckie ludobójstwo w Ukrainie*, [w:] Рафаель Лемкін: Радянський геноцид в Україні. Стаття 28 мовами, P. Serbin (red.), Майстерня книги: Київ 2009, s. 160.

<sup>79</sup> *Ibidem*, s. 162.

<sup>80</sup> *Ibidem*, s. 161-163.

<sup>81</sup> Szerzej na temat samej sprawy i argumentacji sądów litewskich: T. Lachowski, *Sowieckie ludobójstwo i prawo międzynarodowe. Litewskie zmagania ze zbrodniami ZSRS w świetle orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie Drelingas*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2021, rocznik 19, z. 2, s. 237-258.

podstawy prawnej), ponieważ, jak argumentował, sądy litewskie nie mogły zakwalifikować czynu skierowanego przeciwko grupie politycznej, jaką mieli stanowić „leśni bracia” jako ludobójstwa zgodnie z Konwencją z 1948 r. Niemniej w rozbudowanym dialogu z ETPC sądy litewskie przekonały strasburski Trybunał, że litewscy partyzanci stanowili w owym czasie emanację narodu litewskiego (wręcz warunek jego dalszej egzystencji), dlatego mogli być chronieni postanowieniami Konwencji ws. ludobójstwa jako grupa narodowa. W podobny sposób można argumentować charakter zbrodni ZSRS w postaci wywołanego sztucznego głodu na ludności chłopskiej sowieckiej Ukrainy jako niepodważalnej emanacji odrębnego i niezależnego od Kremla narodu ukraińskiego.

Co zostało już nadmienione, Rosja nie zgodziła się z orzeczeniem ETPC, oskarżając sam Trybunał, jak i Litwę o próbę podważenia wyroku MTW w Norymberdze oraz „gloryfikację antysemitów”<sup>82</sup>. Argument „szowinistów”, „nacjonalistów” czy wręcz „nazistów” został rozwinięty na początku 2022 r. w postaci zarzucenia wyznawania tej ideologii przez współczesne władze ukraińskie oraz rzekomą zbrodnię ludobójstwa popełnianą przez Ukrainę na ludności Donbasu. Według Rosji, ten „fakt” dawał jej prawo do interwencji zbrojnej („specjalnej operacji wojskowej”) na rzecz ochrony rezydentów wschodniej Ukrainy, stanowiąc kombinację rozwijanych wcześniej w opracowaniu koncepcji „wojny sprawiedliwej”, interwencji humanitarnej czy *responsibility to protect* w ramach swojej „naturalnej strefy wpływów”, wręcz „kontynuację” Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, tym razem prowadzonej przeciw „neonazistom”. W zarządzeniu z 16 marca 2022 r. o zastosowaniu środków tymczasowych Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości (MTS) w Hadze orzekł, że nie istniały żadne wiarygodne dowody, które pozwalałyby twierdzić Rosji, że państwo ukraińskie dokonało „ludobójstwa na mieszkańcach Donbasu”, a sama Konwencja z 1948 r. nie daje podstaw prawnych do podjęcia interwencji zbrojnej w celu zapobieżenia genocydowi, co czyniło atak zbrojny Rosji całkowicie nielegalnym.<sup>83</sup> Jak się wydaje, teza Władimira Putina o konieczności „denazyfikacji” Ukrainy jest w istocie wezwaniem do „deukrainizacji” tego państwa, ponieważ w oczach rosyjskiego prezydenta wydumany „nazista” może być każdy Ukrainiec niezgadający się z imperialną ideą *rusского mira* czy historycznie *homo sovieticus*.<sup>84</sup> Odmówienie

<sup>82</sup> *Ibidem*, s. 250-251.

<sup>83</sup> Zarządzenie MTS w sprawie *Ukraina przeciwko Rosji* (zarzut ludobójstwa na podstawie Konwencji NZ w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa), 16.03.2022, nr 2022/11.

<sup>84</sup> Były prezydent Rosji, Dmitrij Miedwediew, dziś wiceprzewodniczący Rady Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej, w marcu 2022 r. zaapelował, aby „pod żadnym pozorem” nie przerywać „procesu denazyfikacji”. Wskazał, że eliminacja ukraińskich polityków oraz liderów życia publicznego jest konieczna i powinna być kontynuowana nawet poza granicami Ukrainy.

Ukrainie prawa do suwerenności oraz własnej przeszłości i przyszłości innej niż bycie częścią sowieckiego/rosyjskiego imperium przez Putina w przemówieniu z 21 lutego 2022 r.<sup>85</sup> zostało wzmocnione przez genocydalne czyny rosyjskich wojskowych skierowane wobec ludności ukraińskiej (takie jak np. zabójstwa czy przymusowe przekazywanie dzieci ukraińskich do rosyjskiej grupy narodowej). Ponadto, można zaobserwować próbę zniszczenia „wszystkiego, co ukraińskie” na tymczasowo okupowanych terytoriach (np. miejsc pamięci, bibliotek, muzeów czy języka ukraińskiego, co może stanowić przejaw „zamiaru”) przez siły rosyjskie. Daje to podstawę do stwierdzenia w zgodzie z literą Konwencji z 1948 r., że w chwili przygotowywania niniejszego opracowania trwa rosyjskie ludobójstwo narodu ukraińskiego, ponownie — jak w latach 30. XX w. — oparte na schemacie zbrodni imperialno-kolonialnej.<sup>86</sup>

## Podsumowanie

Na koniec rozważań można zatem skonstatować, że ludobójstwo stało się narzędziem do utrzymania sowieckiego/rosyjskiego imperium, ponieważ według Kremla Rosja może funkcjonować tylko jako „imperialny podmiot prawa międzynarodowego”. Rozwijana przez sowiecką/rosyjską doktrynę prawa międzynarodowego teza o istnieniu „naturalnej strefy wpływów” i odrzucenie paradygmatu praw człowieka jako podstawy relacji pomiędzy narodami przekłada się na swobodną interpretację prawa do samostanowienia (czy wręcz prawa do istnienia) narodów żyjących na obszarze byłego ZSRS — w tym ujęciu — przeznaczonych nawet do wyniszczenia, jeśli jest to niezbędne dla wdrożenia imperialnej idei *rusского mira* (jak niegdyś *homo sovieticus*). Wynika to również z celowego odrzucenia idei upodmiotowienia jednostki w systemie praw człowieka i zobowiązania w zakresie rozliczenia się z przeszłych zbrodni jako środka do budowy systemu rządów prawa, w którym demokratyczne państwo po transformacji dokonuje świadomego samoograniczenia, osądzając i potępiając swoją zbrodniczą oraz totalitarną przeszłość, gwarantując tym samym, że podobne zbrodnie nie powtórzą się w przyszłości.

---

Zob. Дмитрий Медведев написал статью, разоблачающую «глубинное украинство», „Новые Известия”, 5.04.2022, dostępne pod adresem: [www.newizv.ru/news/politics/05-04-2022/dmitriy-medvedev-napisal-statyu-razoblachayuschuyuglubinnoe-ukrainstvo](http://www.newizv.ru/news/politics/05-04-2022/dmitriy-medvedev-napisal-statyu-razoblachayuschuyuglubinnoe-ukrainstvo)

<sup>85</sup> *Обращение Президента Российской Федерации...*

<sup>86</sup> Szerzej: T. Lachowski, *From Homo Sovieticus to Russkiy Mir. The Kremlin's Genocidal Policy Against the Ukrainian Nation in the Light of International Law and the Thought of Raphael Lemkin*, „Perspectives on the 20th Century” 2022, vol. 7, dostępne pod adresem: [www.berlin.institutpileckiego.pl/en/news/perspectives-on-the-20th-century](http://www.berlin.institutpileckiego.pl/en/news/perspectives-on-the-20th-century)

Stosunek Federacji Rosyjskiej do zbrodni ludobójstwa można uznać zatem jako swoisty papierek lakmusowy podejścia Kremla do prawa międzynarodowego jako takiego — otwarcie demonstrowanej chęci degradacji porządku prawnomiędzynarodowego do roli wyłącznie formalno-proceduralnej materii bez żadnej podbudowy aksjologicznej oraz swobodnego wypaczania ugruntowanych pojęć prawa międzynarodowego dla realizacji swoich celów. Jak bowiem słusznie wskazuje Lauri Mälksoo w analizowanej książce<sup>87</sup>, z perspektywy Rosji takie wydarzenia jak upadek muru berlińskiego w 1989 r. czy rozpad ZSRS w 1991 r. nie miały żadnej wartości normatywnej dla prawa międzynarodowego. Stąd ludobójcza faza agresywnej wojny przeciwko Ukrainie „ma podstawę” w przekonaniu o konieczności dalszej ochrony ustanowionej po II wojnie światowej „naturalnej strefy wpływów” i „odpowiedzi” na „poważne naruszenia prawa międzynarodowego świata zachodniego”, do którego państwo ukraińskie aspiruje. To bardzo niebezpieczny proces, ponieważ normy prawa międzynarodowego, które mają w zamyśle wymiar uniwersalny, podlegają *de facto* „fragmentaryzacji” i „regionalizacji” (z Rosją jako samozwańczym liderem świata euroazjatyckiego), w konsekwencji czego poszczególne narody mogą stać się ofiarami ludobójczych praktyk wielkich imperiów bez realnej ochrony prawnej.

*Tomasz Lachowski*

**Genocide in the Service of the Empire — Ideological Legal Background and Criminal Practice of the Kremlin. Reflections on the Basis of Lauri Mälksoo’s Book: Russian Approaches to International Law**

*Abstract*

This study deals with the attitude of the Russian Federation — a state that possesses legal status of the continuator of the Soviet Union — to the system of international law and the obligations arising from it, in particular with regard to the crime of genocide, in historical and contemporary terms. In the aftermath of the dissolution of the USSR, Russia did not reckon with Soviet crimes. On the contrary, the undertaken endeavors of normative and non-normative rehabilitation of the Soviet period, as well as the aggressive war against Ukraine conducted by the Kremlin since 2014, increased the culture of impunity in the Russian Federation. This still-observed process is taking place with the Kremlin’s simultaneous and constant reference to distorted legal concepts rooted in international law, including the crime of genocide, for the purpose of justification of its criminal activities carried out especially against

---

<sup>87</sup> L. Mälksoo, *O osobliwościach...*, s. 274

the nations of Central and Eastern Europe. In order to emphasize the ideological theoretical background of the discussed issue and inter-related problem of the Kremlin's genocidal practices, this study refers to Lauri Mälksoo's book: *Russian Approaches to International Law* (Oxford 2015) (*O osobliwościach rosyjskiego stosunku do prawa międzynarodowego* [Warszawa 2022]).

*Keywords:* Russian Federation, Soviet Union, empire, genocide, international law.